

Zarząd Rodzinnego Ogrodu Działkowego

„Odra” w Nowej Soli

Zielona Góra, 26.06.2012 r.

Pani Redaktor

Renata Krupa-Dąbrowska

Redakcja Dziennika

„RZECZPOSPOLITA”

Czytając Pani artykuł, zamieszczony w dzienniku RZECZPOSPOLITA z dnia 25 czerwca 2012 r. pt. **Związek działkowców pod ostrzałem** dochodzę do wniosku, że oprócz nagminnie emitowanych artykułów w tej gazecie pod adresem Polskiego Związku Działkowców i Ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych z dnia 8 lipca 2005 r. dochodzą jeszcze artykuły typu „nagonka”. Nie dziwię się ludziom nieobeznanym w „temacie” i nie posiadającym wystarczającej wiedzy z zakresu prawa ustawodawczego w naszym kraju, lecz o palpitację serca może przyprawić ta ciągła nagonka nie tylko I Prezesa Sądu Najwyższego, ale również i mediów.

Nagonka ta ma za zadanie obarczyć Polski Związek Działkowców, legalnie funkcjonujący na podstawie Ustawy o ROD za wszelkie zło panujące na płaszczyźnie nieudolności rządzących i pazerności lobby przemysłowego oraz **wmówić** społeczeństwu, że tak właśnie jest. Idąc dalej tym tokiem rozumowania to można sądzić, że za brak pogody też można obarczyć PZD i jej komunistyczną Ustawę, no i oczywiście za obecny Statut, w którym brak wzmianki jak mają postępować działkowcy w przypadku osiągnięcia przez nich kiepskich plonów spowodowanych złą pogodą. Podobnych przykładów można przytoczyć więcej. Jako ewenement można uznać również przytoczone stwierdzenie, że aby stać się działkowcem to najpierw trzeba należeć do PZD. **Większej oczywistości**, jeżeli tak można powiedzieć, **nie ma w naszym życiu społecznym**.

Na dowód tego posłużę się przykładem, bo nie mogę sobie jakoś wyobrazić takiej sytuacji tzn.: jak można wędkować nie posiadając karty wędkarskiej, której uzyskanie warunkuje przynależność do Polskiego Związku Wędkarskiego?. Jest to pytanie typowo retoryczne, na które jest tylko jedna odpowiedź a mianowicie – **nie można**. Takich przykładów można by przytoczyć więcej, o czym Pani zapewne wiadomo. My działkowcy wiemy, dlaczego jest ta cała batalia i nagonka na nasz Związek i Ustawę o ROD. Otóż między innymi dlatego, że w

przypadku prób „wyrugowania” pojedynczo każdego działkowca z użytkowania swojej działki, właścicielowi terenu poszłoby nader gładko, jednakże z taką organizacją jaką jest Polski Związek Działkowców już tak łatwo nie odbędzie się, ponieważ jest to ponad milionowa organizacja, mająca za sobą legalną i bardzo dobrą ustawę.

Dlatego też pod płaszczykiem prawa / **tylko jakiego ?** / szuka się wszelkich sposobów i pretekstów do jej unieważnienia i tak jest w tym przypadku.

Używając metafory to muszę powiedzieć tak: „ **nawet skromny posiłek, lecz podany na czystym talerzu będzie smakował właściwie, natomiast odwrotnie – nigdy**”.

Kończąc to pismo, życzę wszelkiej pomyślności i większego obiektywizmu.

Za Zarząd ROD „Odra”

Ryszard Lipiński